

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | Nr. 26.

## Tancerka z „Malinowej” została wczoraj udekorowana greckim orderem zasługi.

„Księciem“, który tak szczerze szafował najwyższymi odznakami okazał się...  
...agent berlińskiej fabryki medali i odznak honorowych.

ŁÓDŹ, 7 grudnia, ręką.

W sobotę w „Malinowej” była miejscem kapitalnej historii, niespotykanej dotychczas w naszym mieście.

W lokalu tym od kilku dni tańczy piękna „fortencerka” z Warszawy, która swą osobą, jak również i znajomością tajników sztuki choreograficznej wzbudza ogólne zainteresowanie wśród gości.

Jak zwykle, tak i tym razem, goście nie spuszczały oczu z jej zgrabnej postaci, kołyszącej się wdzięcznie w takt najnowszego shimmy.

Nagle od jednego z stolików podniósł się jakiś pan, którego zewnętrzne cechy zdradzały cudzoziemca i, wyszedłszy na środek sali wręczył zdumionej tancerce małe safjanowe pudełeczko.

Kilkaset par oczu skierowało się w stronę zarumienionej ze wzruszenia damki, która nie mogąc wyjść z podziwu stała na środku sali z pudełeczkiem w

reku. We wszystkich głowach zrodziło się jednocześnie pytanie, co może zawierać

tajemnicze pudełeczko.

— Brylant — szepnął jakiś pan.

— Nie — pierścionek — oponował inny.

Wreszcie bomba pękła...

Tancerka otworzyła pudełeczko i oczom zebranych ukazał się... jakiś kształtny błyszczący przedmiot metalowy.

Medal...

Tak, prawdziwy, autentyczny medal...

Przy bliższej konsultacji stwierdzono, że jest to

order grecki.

Z kolei wszystkie oczy skierowały się na tajemniczego cudzoziemca, który z najspokojniejszą miną pił swą kawę.

Domysłem nie było końca.

Jedni twierdzili, że jest to jakiś

wysoki dygnitarz grecki,

inni, że bogaty kupiec, znalazł się nawet taki, który twierdził, że tajemniczy osobnik jest księciem

czystej krwi.

Dopiero jeden z bardziej przedsiębiorczych położył kres domysłom i poszedł do portierni dowiedzieć się, kim jest ów gość, dekorujący orderami tancerki.

Odpowiedź przeszła wszystko, co w tem kierunku było pomyślanem, bowiem okazało się, że gościem tym jest agent berlińskiej fabryki medali i odznak honorowych.



Wróżka: Niech się pani cieszy... Drugi małżonek uszczęśliwi panią!

— Ależ ja ani razu jeszcze nie wyszłam za mąż!

Wróżka: No, no... Niech pani sobie dobrze przypomni...

**Szaljapin i Paderewski  
nie chcą przyjechać do Wiednia.**

Wiedeń, 6 grudnia.

Od pewnego czasu dzienniki węgierskie obwieszczały przyjazd Paderewskiego i Szaljapina. Jak się dowiadujemy jednak, wobec tego, iż Szaljapin żądał za jeden występ 4.000 dolarów, żaden impresario nie chciał podpisać z nim kontraktu.

Również Paderewski cofnął zapowiedź, tłumacząc się, że osobiste powody nie pozwalają mu na przyjazd do Wiednia.

## Smierć w Juljanowie.

Na gałęzi drzewa kołysały się zwłoki wisielca.  
Straszne odkrycie o szarym mroku.

Wczoraj wieczorem, mała grupka ludzi, złożona z leśniczego, żony jego i brata obchodzili lasek Juljanowski.

Ciemno już było zupełnie, i w bladej poświacie księżycy kontury drzew wydłużały się niesamowicie, zdając się dobiegać wierzchołkami nieba.

Śmiertelna cisza panowała dokoła, przerywana jedynie chrzęstem śniegu pod stopami idących i ponurem wyciem wicheru.

Byli właśnie oddaleni o 30—40 kroków od małej polanki, gdy bystre oczy leśniczego zauważyły

kołyszący się między drzewami cień, — Cóż to może być? — pomyślał, przerywając odruchowo strzelbę do prawej ręki.

Po kilku chwilach załadka się wyjaśniła.

Na gałęzi jednego z drzew wisiało na szelkach ciało mężczyzny.

Przy każdym silniejszym podmuchu wiatru, ciało kołysało się na wszystkie strony.

Leśniczy, nie bacząc na żonę, która zemdleła z przerażenia, pośpieszył z rąkami wisielcowi. Niestety — zapóźno.

Ciało mężczyzny było już zimne. Śmierć musiała nastąpić przed kilkoma godzinami.

Samobójcą okazał się Stanisław Piestrzeniewski, lat 40, zamieszkały w Łodzi przy ul. Dolnej Nr. 3.

Osierocił żonę i 2 dzieci.

Jak się dowiadujemy żona leśniczego zaniemogła dość ciężko z wielkiego przestraszenia.

## Rozwiązać sejm!

Znamienne uchwały zarządu głównego „Wyzwolenia”

Z Warszawy donoszą nam: Zarząd główny „Wyzwolenia” obradował wczoraj przez dzień cały pod przewodnictwem p. Stolarskiego w obecności 38 członków.

Po wysłuchaniu referatu p. Maksymiljana Malinowskiego o sytuacji politycznej i p. Rudzińskiego o kwestjach organizacyjnych odbyła się po południu i wieczorem szeroka dyskusja, po której powzięto szereg rezolucji.

Najważniejsza z nich stwierdza, że obecny sejm nie jest zdolny do wywołania rządu,

któryby odpowiadał istotnym interesom ludu i państwa i dlatego zarząd główny stronnictwa poleca klubowi parlamentarnemu utrzymać w najwyższym napięciu akcję zmierzającą do jaknajśpieszniejszego rozwiązania sejmu.

Druga rezolucja mówi, iż współdziałanie ugrupowań robotniczych z przedstawicielami wielkiej własności i kapitału podkopuje rozwój demokracji, tamują oświatę, rozgorycza mniejszości narodowe i utrwała unośledzenie gospodarcze ludności polskiej.

Wobec tego zarząd „Wyzwolenia” zaleca klubowi dążyć do zablokowania w sejmie grup ludowych, znajdujących się w opozycji i do połączenia się z mniejszościami słowiańskimi, aby wyzwoleńcy stronnictwa robotnicze z koalicji ze stronnictwami kapitalistycznymi.

Wobec tego zarząd główny „Wyzwolenia” zatwierdza stosunek opozycyjny klubu parlamentarnego do obecnego rządu.

Pozostałe rezolucje dotyczyły spraw gospodarczych.

## Dolar w Łodzi.

Na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi dziś przed południem panowała tendencja niezdecydowana. Obracano dolarami po kursie 8.15 w płaceniu i 8.30 w sprzedaży. Materiału dość dużo. Zapotrzebowanie mierne.

1-sza PRZEDGIĘŁDA WARSZAWSKA  
Londyn 36.57  
Nowy Jork 7.53  
Szwajcaria 145.32

2-ga PRZEDGIĘŁDA WARSZAWSKA.  
Dolar 8.15 w żądaniu

3-cia PRZEDGIĘŁDA WARSZAWSKA.  
Dolar 8.10  
Tendencja utrzymana.

GIĘŁDA GDAŃSKA.

Złoty 72.55

Warszawa 72.10

Dolar 5.21

Przekaz na Warszawę 7.50 do 7.55.

## Śnieżyce tamują normalny ruch pociągów.

Z Warszawy donoszą nam: Na całym terytorium Rzeczypospolitej szaleje od piątkowego wieczora śnieżyca, utrudniająca ruch pociągów. Daje się to zauważyć zwłaszcza na Podkarpaciu, gdzie całe masy śniegu, poruszone wiatrem zasypały kilka torów kolejowych, przerywając komunikację.

Pociągi dalekobieżne do stolicy przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

W samej Warszawie na dworcu głównym setki robotników pracują od rana nad usunięciem śniegu, utrudniającego przesuwanie zwrotnic. Nad pracą ich czuwają osobiście naczelnik stacji p. Czepiński i jego zastępca p. Mościcki.

## Przyszła wojna będzie właściwie dramatem handlowym“.

Taka jest opinia  
**L. Loucheur'a**  
OBECNEGO FRANCUSKIEGO  
MINISTRA SKARBU

Niebawem ukaże się w Paryżu książka znanego publicysty francuskiego p. t. „Możliwości nowej wojny”. Jest to zbiór opinii najwybitniejszych europejskich polityków i mężów stanu. Oto opinia L. Loucheur'a, jednego z najznakomitszych znawców ekonomicznych, ministra skarbu w obecnym gabinecie.

„Joubaux Briand, Georges Bonnet, Remier i inni stokrotnie mają rację — mówi p. Loucheur, gdy kierują uwagę współczesnych na ryzyko ekonomiczne nowej wojny. Ja sam od lat nie przestaję mówić i pisać o tem, że przyszła wojna będzie właściwie dramatem handlowym.

Oczywistość aż bije w oczy. Pomysł prowadzenia wojny dla zdobycia jakiegoś terytorjum w celu rozszerzenia terytorjum własnego — jest niemal całkowicie zarzucony. Pomysły tego rodzaju mogą co najwyżej żywić pewne mniejszości narodowe marzące o tem, by stać się większościami. Nie sądzę jednak, by którekolwiek z wielkich mocarstw odważyło się wszcząć wojnę dla celów terytorjalnych.

To upodobanie do „zjadania sąsiada” poczęło, zdaniem mojem, sjać z powodu trudności, jakie napotkał Bismarck w Alzacji i Lotaryngji. Kanclerz zrozumiał wówczas, że we współczesnym świecie bynajmniej nie wystarczy ogłosić aneksję, aby stała się ona zaraz rzeczywistością. Drogo przypłacił Niemcy zapomnienie o tej zasadniczej prawdzie czasów obecnych.

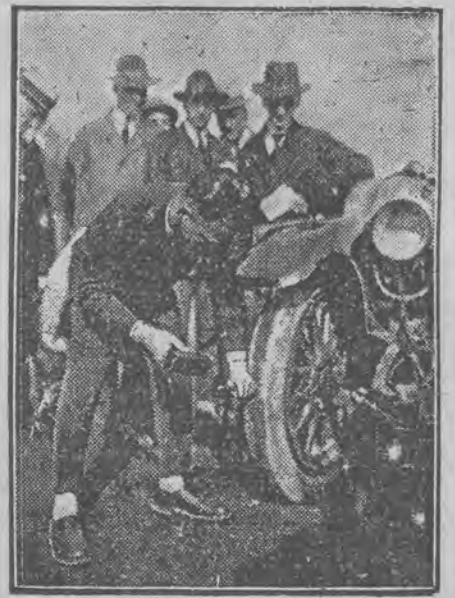
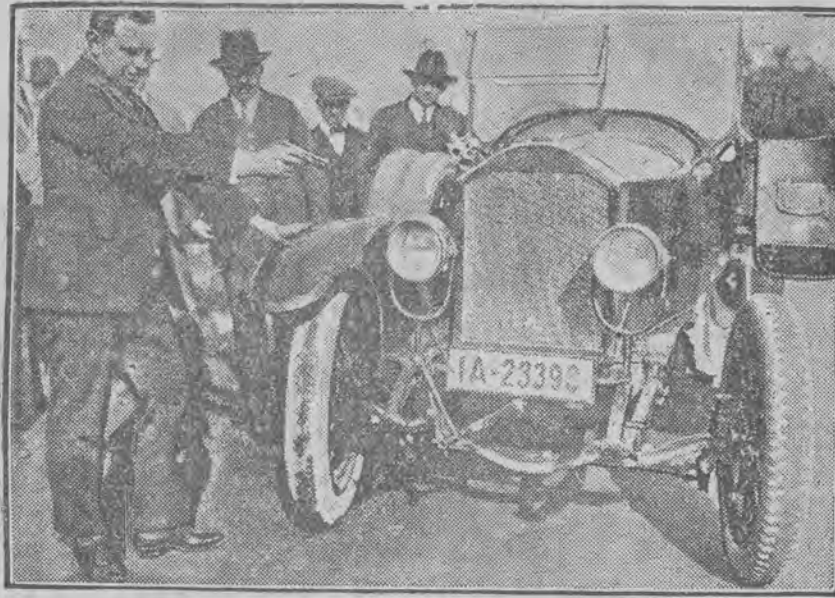
To też ostatnia wojna, należy o tem pamiętać, skończyła się dla nas bez aneksji i, co do mnie rad jestem, że kraj nasz oparł się wówczas radom tych, którzy nas namawiali do anektowania Saar-ry.

Starając się przewidzieć przyszłość, trzeba mieć zawsze na uwadze potężne zjawisko rewolucji w 19, myślę tu o powstaniu przemysłu w tym wieku w stosunku do wieków ubiegłych. Stosunek ten wyraża się napewno conajmniej jak 100 do 1. Byliśmy więc świadkami narodzin nowego świata. Ludy zamieszkujące zbyt szczupłe terytoria, zmuszone zostały do szukania środków egzystencji poza krajem i tym sposobem powstał zdumiewający rozwój wymiany, wywozu i wwozu.

Narody nie mają jasnego pojęcia o charakterze i prawach walki ekonomicznej. A jednak są jej świadkami i aktorami zarazem. Instynkt samozachowawczy, potrzeba zdobywania chleba powszedniego, rzuca ludy w walkę, której zmiennej kolei nie przewidują, ani nie znają jej praw. W okresie, gdy dokonywał się powolny i pewny manewr ekonomiczny Niemiec przedwojennych przeciw Anglii i Francji, w okresie szczytu niemieckiej megalomanji (która nie była wyłącznie terytorjalna), w okresie ich marzeń o dominacji ekonomicznej, — czyż ogół spostrzegł to wszystko i zrozumiał?

A choćby dzisiaj jeszcze — cóż się dzieje? A zwłaszcza co się dzieć będzie? Ach, to bardzo proste! Niemcy pozbyli się całkowicie długów wewnętrznych; mają one wprawdzie zobowiązania zagraniczne, które splecają, jestem o tem przekonany, gdyż leży to w ich własnym interesie. Wolno, rozwijające się

## Gumy, przez które kula nie przechodzi.



Pewna niemiecka fabryka pneumatyków opatentowała specjalnie trwałe gatunek opon samochodowych, których nie przeszywa ani kula rewolwerowa, ani nie można ich przebić gwoździem.

## Obłąkaniec na tronie bawarskim.

Król Ludwik II, warjat i degenerat, pisał pamiętniki, KTÓRE OBECNIE UJRZĄ ŚWIATŁO DZIENNE.

Za kilka tygodni ukaże się ma w druku, jak donosi paryski „Matin”, pamiętnik zmarłego tragicznie przed kilku dziesięciami laty, króla bawarskiego, Ludwika II-go.

Jak wiadomo, król ten, z początku marzyciel, fantasty i dziwak, później półwarjat, aż w końcu zupełny obłąkaniec, był człowiekiem nie bez wykształcenia, a także szczerym miłośnikiem literatury i sztuki. Jednakże jego zbyt gorący zapal do teatru, szczególnie do muzyki i oper Wagnera, graniczył już widocznie z manjactwem.

Największą jego przyjemnością w tym kierunku było słuchać ulubionego przezeń „Lohengrina”, granego z całą świetnością wykonania i wystawy, na jakie stać było zasobną i piękną operę monachijską, ale słuchać samemu, ukryty temu w ciemnej łoży królewskiej.

Cały teatr, prócz sceny, tonać musiał wówczas w jak najgłębszym pół tonie, a podczas widowiska nie wolno było nikomu wejść na widownię. Wtedy dopiero odczuwał król Ludwik pełną rozkosz estetyczną i rozumiał muzykę Wagnera którą w owej epoce nazywano jeszcze Muzyką przyszłości.

Potomek najstarszej w Niemczech rodziny panującej, Wittelsbachów, był typowym degeneratem. Zboczenie przybierało formy coraz ostrzejsze, aż skończyło się zupełnym szaleństwem, a po 22-letnim panowaniu, tajemniczym samobójstwem, w okolicznościach mocno zagadkowych.

## Zmartwychwstanie nieboszczyka.

Cudu dokonał okazały spadek.

Znany aktor angielski Artur du Pasquier Jates uprzykrzywszy sobie życie publiczne, znikł nagle 10 listopada 1916 roku. Przyjaciel aktora stosownie do jego życzenia, zawiadomił dyrekcję, że Jates zmarł w drodze do Ameryki. Pojawili się odpowiednie nekrologi w piśmie angielskich, a Jates tymczasem udał się do południowej Karoliny, gdzie pędził spokojny żywot farmera.

Niemcy usiłują i coraz bardziej usiłować będą zająć swe miejsce w świecie produkcji. Lecz w osiągnięciu swych celów Niemcy zderzą się z Anglią, z Francją, z Belgją, które same są również w stadium nadprodukcji. Wtedy to nastąpi chaos, zamieszanie i niebezpieczeństwo.

Wojna przyszła, o ile wybuchnie, będzie miała zatem dwie główne przyczyny: 1) nadmiar produkcji, 2) niemożliwość dla pewnych krajów wyżywienia swej ludności. Przykłady Niemcy, Włochy, Japonja... Należy zatem liczyć się

z możliwością konfliktu w Pacyfiku. „Incydent japoński”, którego byłem świadkiem w Genewie na ostatniej sesji Ligi narodów — i który nie był wyłącznie japońskim — winien nas zastanowić. Był to krótki i prawie milczący pojedynek między Japonją a jej rywalami... Na szczęście floretty zaopatrzone były w bezpieczniki!

Stąd można wywnioskować, jak wielkie jest zadanie Ligi narodów i sfer rządzących. Miejmy nadzieję, iż zadaniu temu sprostać potrafią“.

Król-szaleniec pisał jednak rodzaj pamiętnika, kreślonego przeważnie w luźnych notatkach codziennych. Notatki zbierał skwapliwie ktoś z najbliższego otoczenia. Aż zebrała się książka, w swoim rodzaju nader ciekawa, tembardziej, że na dworze fantasty, a później obłąkańca, zdarzały się, oczywiście, rozmaite rzeczy mocno skandaliczne.

Mała cząstka pamiętnika ukazywała się, już dość dawno, w jakimś piśmie w południowych Niemczech; druk nagłe przerwano.

Dziś ma się ukazać pamiętnik w całości. Wydawcą jest księgarz w miasteczku Vaduz, stolicy najmniejszego państewka w Niemczech, księstwa Liechtenstein. Pilny zbieracz notatek szalonego pamiętnikarza, ukrywa się pod pseudonimem Edir Grein.

Jak wieść niesie, pamiętnik służyć ma za dowód, że Ludwik II, zanim na tron wstąpił, był już, conajmniej, półwarjatem.

Jeszcze jedno wynikać ma z treści, t. j. żywa sympatja dla wszystkiego, co jest francuskie; dowodem tego i to, że Ludwik II bawarski, zwłaszcza w swoich szerokiach, a zbyt kosztownych pomysłach architektonicznych zdradzał widoczną chęć naśladowania Ludwika XIV. W uczuciu do Francji utwierdzała też Ludwika II-go głęboka nienawiść i pogarda dla prusaków.

Pamiętnik jest też, w dużej części, pisany w języku francuskim.

## Stacje lotnicze na Oceanie Projekt budowy dwunastu sztucznych wysp. Sensacyjny pomysł inżyniera amerykańskiego.

W ostatnim numerze „Scientific America”, piśmie, poświęconem najnowszym zagadnieniom techniki, rzuca inżynier amerykański C. M. Armstrong projekt zbudowania na oceanie dwunastu wysp.

Budowle te wzniesione z żelaza i betonu, posiadałyby długość 300 metrów, a szerokość 150 metrów.

Inż. C. M. Armstrong jest zdania, iż kwestji komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką nie można rozwiązać inaczej, jak tylko przez wybudowanie sztucznych wysp, któreby były miejscem lądowania samolotów w razie zepsucia się motoru, lub jakiejś przeszkody atmosferycznej.

Cała trudność wprowadzenia w życie tego planu polega na olbrzymich kosztach budowy.

Pomimo tego, rząd amerykański życzliwie przyjął pomysł inż. Armstronga, a wynalazca jest najlepszej myśli, iż jego plan zostanie urzeczywistniony.

## Wódka, piwo i karty w Anglii.

ANGLICY PIJĄ MNIJĄ WÓDKI  
NATOMIĄST WIĘCEJ PIWA.

Z najświeższych danych statystycznych okazuje się, że Anglicy, którzy przedtem pili bardzo dużo wódki, obecnie odwrócili się od niej, stając się coraz większymi piwośzami, od chwili bowiem wybuchu wojny spożycie piwa w Anglii zwiększyło się o osiemdziesiąt razy i wynosi obecnie 35 milionów hektolitrow rocznie, gdy tymczasem ilość wypitej wódki zmniejsza się stale i wynosiła w r. z. 600.000 hektolitrow.

Jednocześnie zauważono zwiększenie się u Anglików zamiłowania do gry w karty, w roku bowiemeszłym sprzedano nie mniej, jak 489.481 tuzinów talji kart, t. j. dwa razy więcej, niż w 1913 r.

Anglicy znani są z zamiłowania do psów rasowych. Zamiłowanie to wzrosło jeszcze bardziej po wojnie, a dowodem tego jest, że w r. z. wykupiono dwa i pół miliony nowych znaczków dla psów.

Używanie wreszcie wyrobów tytoniowych, które wzmogło się znacznie podczas wojny, wróciło obecnie do dawnej normy.

## Mrozy w Europie.

Berlin, 6 grudnia.  
Agencja Wschodnia

Według nadeszłych tutaj z Pragi doniesień, Czechosłowacja ogarnięta została dochodzi do 30 stopni, zaś dzienna temperatura dochodzi do 30 stopni, za dzienną do 20 stopni poniżej zera.

W Berlinie ostatnio temperatura spadła do 5 stopni niżej zera.



# Łódź nie ma dla nich pracy...

## Do odległej krainy wschodzącego słońca wędruje majster fabryczny, by na obcej ziemi pracować na zdobycie chleba powszedniego.

Do redakcji naszej zgłosił się łodziński niejaki L. Stebelski, majster fabryczny z zawodu, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego nr. 62 który przedstawił nam dokument pisany w chińskim języku, na zasadzie którego

został zaangażowany do jednej z największych fabryk w Charbinie (Chiny).

Za kilka dni p. Stebelski wyrusza w drogę, by przez Rosję dostać się na miejsce przeznaczenia.

Ponieważ, — jak dowiadujemy się — do Chin wybiera się większa partja robotników, którzy w kraju ojczystym nie mogą znaleźć posad, skorzystaliśmy więc z okazji, by zaczerpnąć pewnych formacji u p. Stebelskiego

na temat emigracji do Chin.

Pan Stebelski określił nam przede wszystkim powody, jakie skłoniły go do wyjazdu z kraju.

— Przed wojną — zaczyna pan S. — pracowałem w charakterze

majstra wykończalni

w największych łódzkich fabrykach — u Leonarda, Bachrucha, Karola Eiserta i t. d.

Jestem fachowcem w tej dziedzinie i znam się na swej pracy, wskutek czego ani na chwilę nie byłem bez posady.

W czasie wojny znalazłem się je-

dnak na bruku, wyjechałem więc za granicę i objąłem posadę

w jednej z fabryk włókienniczych w Rydze.

Pracowałem tam do połowy 1925 r. w tym bowiem czasie nastąpiła

redukcja w przemyśle ryskim

i wydział, w którym pracowałem został zamknięty.

Wróciłem więc do Łodzi.

Oczywiście o znalezieniu jakiegokolwiek posady nie mogło być mowy.

W tym czasie zgłosił się do mnie, po wien pośrednik, który zaproponował mi objęcie

posady kierownika apretury w Charbinie w firmie „Ju-Ching-teh“.

Ponieważ jestem wdowcem, dzieci wydałem już zamaż i są na posadach — pakuję więc manatki i za kilka dni wyruszam w drogę.

— Jaką pensję zaproponowali panu w Chinach?

— Wytargowałem się z nimi na 150 dolarów miesięcznie...

Prócz tego dadzą mi pokój, opał, światło i nawet chińczyka do usług...

— Czy wybierają się jeszcze inni robotnicy z Łodzi do Chin?

— Na razie — nikt...

Jest tam jeszcze jednak

kilka miejsc do objęcia...

Zobaczmy jak ja się tam urządzą... Dam znać do Łodzi o warunkach pracy jakie tam istnieją i dopiero potem kole-dzy zdecydują się, czy mają przyjechać

— W jaki sposób będzie się pan z nimi porozumiewał?

— Dotychczas pisali do mnie listy w języku niemieckim

sądzę więc, że język ten znają. Poza tem nie jest im obcy chyba

język rosyjski,

którym nieźle chyba władają, pamiętając go jeszcze z czasów rosyjskich...

— A jaki jest pański pogląd na rozwój przemysłu w Łodzi?

— Według mego zdania, narazie

nie ma widoków na polepszenie...

Stan przemysłu w Łodzi jest bardzo ciężki... Jeżeli chodzi o mój fach — w takim razie o wyklarowaniu sytuacji nie może być mowy.

— eks —



### Koszalki opałki.

Pan, dźwigający dwie ciężkie walizy do rozdawcy ulotek reklamowych:

— Jak pan widzi, mam obie ręce zajęte. Może pan będzie tak łaskaw i sam rzuci tę kartkę na ziemię...

(Karikaturen, Oslo).

\*\*

Ile osób pracuje w pańskiej fabryce?

— Mniej więcej każdy dziesiąty.

(„Judge“).

\*\*

Słynny ze swej tuszy b. prezydent Stanów Zjednoczonych William Taft jest najbardziej uprzejmym człowiekiem w Ameryce.

Siedząc kiedyś w tramwaju, zauważył, że trzy kobiety, nie mając miejsca, stoja.

Gruby Taft wstał — i ustąpił wszystkim trzem swego miejsca.

(Tit Bits“)

\*\*

Za szybą księgarni na ósmej avenue w New Jorku leży wielka płaka biblii, sprzedawanych po cenie niższej.

Obok — napis:

Djabel drży z przerażenia, kiedy widzi biblie, sprzedawane tak tanio.

(New York Week)

\*\*

Podczas przerwy obiadowej Mary wyszła z biura, aby kupić sobie małą papużkę.

Po powrocie chce pokazać nabytek zaciekawionym koleżankom.

Lecz jakie zdumienie zapanowało, kiedy Mary otworzyła paczkę!

Nie było w jej papugi, lecz purpurowy kostium kąpielowy.

Zapomniała biedaczka, że w ostatniej chwili zmieniła zamiar.

(„LiFe“)



MARGARETA KOEPHE,  
piękna gwiazda teatralna Wiednia.

### „Produkcja“, którą możemy rozszerzyć... Demonstrują ją na wystawie drobiu w Helenowie.

Szczekają psy, kury gdaczą, koguty pieją tworząc orkiestrę.

Wielu napewno nie wie, jak poważnym „producentem“ w Polsce jest — kura.

Wywóz jaj stanowi w naszym bilansie handlowym bardzo poważną pozycję, a może dać, łącznie z wywozem pierza, drobiu białego, królików i skórek 100—200 milionów złotych rocznie.

Do rozwinięcia tej „produkcji“ nie potrzebujemy zaciągać pożyczek zagranicznych ani ulg podatkowych.

Kura, gęś, kaczka ani królik nie należą do związków zawodowych, do kasy chorych, nie mają 8-godzinnego dnia pracy i t. p.

Do tej produkcji zabrać się może każdy mieszkaniec Polski, bez czekania na powiększenie obiegu banknotów i kredyty państwowe, wszyscy też mogą stać się propagatorami rozszerzenia tej produkcji.

Wszyscy niech więc pośpieszą zobaczyć

wystawę drobiu, gołębi pocztowych i rasowych królików, psów itd.

urządzoną przez łódzkie stowarzyszenie hodowli drobiu, gołębi i zwierząt do mowych, na terenie Helenowa.

Wystawa ta otwarta została w dniu wczorajszym i trwać będzie tylko trzy dni tj. do dnia 8 b. m. włącznie.

Znajduje się tam

około 600 okazów nairoznoistego rodzaju.

płci, barwy i gatunku.

Są pieski i psiaczki, usadowione w przegródkach drewnianych pinczerki w klatkach i mocno przywiązane na łańcuchach, które urządzają oryginalną muzykę.

Grube basy dogów mieszają się z wrzaskliwymi dyszkantami pinczerków, a akompanuje im żalonne wycie królików. Słowem orkiestra niebywała, choć... bez kapelmistrza.

W oddzielnej wielkiej sali w klatkach spacerują niezbyt wygodnie, kury, koguty, gęsi, kaczki, indyki, a także i t. p.

Wszystko to razem tworzy śliczny

konglomerat barw, który na w... i sprawa miłe wrażenie.

Pozatem wystawione są również wyroby ze skorupki jaj, wzory i modele urządzeń kurników i uli, przybory i narzędzia hodowlane. Celem spopularyzowania użycia ich, demonstrowane są

sztuczne lepi kurcząt oraz ich wychowywanie.

Wreszcie widzimy próbki pasz naturalnych i sztucznych dla drobiu, szkło dniaki drobiu i środki walki z nimi oraz wydawnictwa fachowe, z zakresu hodowli drobiu, gołębi i królików.

### Porządki meksykańskie.

Legislatura stanu meksykańskiego, Tabasco uchwaliła, że duchowni wszelkich wyznań, pragnący spełniać obrządek swego wyznania w Stanie Tabasco, muszą być żonaci.

Wobec tego dzielnego rozporządzenia biskup Pascal Diaz i czterestu kapłanów katolickiego zbiegło z Tabasco do stolicy państwa, gdzie zaprotestowali u prezydenta Call przeciwne uchwały, sprzecznej z konstytucją Rzeczypospolitej

Pięciu kapłanów, którzy usiłowali odprawić nabożeństwo, nie porzucając celibatu, władze stanu Tabasco aresztowały. Inni kapłani musieli zaniechać spełniania swych obowiązków.

Wobec panującej w Meksyku anarchii i tego, że już kilka stanów meksykańskich wypowiedziało się przeciwko prezydentowi Callesowi, należy wątpić aby protest duchowieństwa w Tabasco odniósł skutek jakikolwiek.



# CASINO

Najwięksi artyści scen warszawskich!

Najpiękniejsze artystki warszawskie!

OSTATNI DZIEŃ POBYTU  
**Jadwigi Smosarskiej**  
w Łodzi!

Kto jeszcze nie widział — musi zobaczyć  
najgłośniejszy dramat erotyczny w 10-ciu  
aktach z prologiem p. t.

# IWONKA

Początek przedstawień o godzinie 4-ej.

Ostatni występ  
**BRYDZIŃSKIEGO,  
JARACZA,  
WĘGRZYŃSKIEJ,  
I MODZELEWSKIEJ.**

## Dziś poraz ostatni!!

**OGŁOSZENIE** do wszystkich pism po cenach znizonych  
**PROSBY i REKURSY** do wszystkich władz  
**TŁUMACZENIA** aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kępińskiego  
PIERWSZE W POLSCE  
**BIURO INFORMACJI PRASOWYCH**  
Cegielniana **„BIP“** TEL. 20-82.  
Nr 40 po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Dr. **Różaner**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. **Dzielnia Nr 9.** Przyjmuje od 8-9 i pół i od 4-7 Tel. Nr 28-98.

**Na wypłatę!**

**Swetry**  
Manufaktura Galanterja Jedwab Firanki

**Piotrkowska 37** (w podwórzu)

**Swieży TRAN**  
nadszedł

Skład apteczny **Pływackiego** **Andrzeja 11.**

Poszukuję **pokój**

ładnie umeblowany z oddzielnym wejściem (z klatki schodowej) od zaraz. Of. „R. G.“ 416-2

Poszukiwany **pokój**

3 pokoje z kuchnią umeblowany w spokojnym czystym domu przy lepszej rodzinie z oddzielnym wejściem. Oferty „A. B.“ 512-2

## „Próba Miłości”

Dramat w 8-tych aktach. — Wspaniała treść walcząca o lepsze w tym obrazie z grą... —  
następna premiera teatru **„Reduta”**.

Jak prasa berlińska przyjęła „PRÓBĘ MIŁOŚCI”

Ze Berlin nie jest skory do entuzjazmu nad obrazem zagranicznej wytwórni jest rzeczą znaną.

Tem ciekawsze jest też zestawienie głosów krytyki, które odezwały się w prasie berlińskiej po premierze „Próby Miłości”.

„CHARLOTTENBURGER NEUE ZEITUNG”.

Film ten, zakrotony ponad zwykłą miarę musi zadowolić nawet najwybredniejszego widza. Wspaniała i trzymająca widza w napięciu reżyserja..

Obraz wywarł ogromne wrażenie wśród publiczności..

„NEUE BERLINER ZEITUNG”.

Historja sercowa, dramatyczna, dobrze wyreżyserowana i dobrze grana wynosi ten obraz ponad zwykły poziom.. Reżyserował George Fitzmaurice i dał bajeczne wprost obrazy. Artyści byli na wysokości zadania.. Film ten będzie miał niezawodnie kolosalne powodzenie.

„DER FILM”.

W ostatnim obrazie First National, który oglądaliśmy w Marmorhausie mogliśmy podziwiać wspaniałe wielobarwne sceny i genialnej reżyserji. Reżyser pokazał nam cały szereg niezrównanych scen.

„BERLINER VOLKSZEITUNG”.

Film ten przedstawia się technicznie niezmiernie korzystnie, gra artystów prosta i doskonała, fotografia przejrzysta i jasna dają widowisko przyjemne dla oka. Należy podkreślić wartość scen kolorowych, które rozmieszczono z wyjątkowym smakiem

„B. Z. AM MITTAG”.

„Blanche Sweet, Ronald Colman i Cyryl Chadwick pod kierunkiem Georgea Fitzmaurice dali niezrównany koncert gry filmowej.. Doskonałą jest również fotografia obrazu, a przede wszystkim sceny wielobarwne.

## DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych książek poleca

### Wypożyczalnia Książek

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

**ALFREDA STRAUCHA.**

ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny — wynosi tylko **zł. 2.50**

## Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8.

## Dr. med. SOMMER

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. Chor. skórne (włosów) drog. mocz. i kobiece. Od 9—1, 6—8 w. dla pań: 4—6.

## Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne 12-2 i 4-6 **Stenkiwicza Nr 52** róg Nawrot w g. 1-2 i 4-7. **Ceny leczenia**

## Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety **Pańska 12 m. 14** róg Zawadzkiej.

## Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyzynowem. Przyjmuje od i od 5—8.

## Ogłoszenia drobne

Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska Nr 39. 994 30

## Dr. med. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy **Piotrkowska 144** przy Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i od 5-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

## Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne i weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniari Rontgena. Zawadzka Nr 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Kupie kufer podróżny

(Schränkkoffer) Adresy proszę podać w redakcji „Il. Republiki” pod „S. L.”

## Poszukuje się kilka dziewczyn

do lat 10 u do początkowej nauki języka francuskiego. Opłata mies. 20 zł Of. ty sub „Nauka francuska” do redakcji „Il. Republiki” 57

## Dr. med. A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy (jarkanie etc) **Narutowicza (Dzielnia 44.)** Telefon 22-44. **przyjmuje od 5—7.**

# REDUTA Złodziej w raju

8 aktów walki o miłość i złoto.

Ostatni dzień!  
Wszystkie miejsca po zł. 1 i 2.  
Początek o godz. 5-ej po poł.

W rolach głównych **RONALD KOLMAN, ALLEEN GRINGLE.**  
— Nad program: **Już nigdy nie będę!..** arcywesoła komedia w 2 aktach. —

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie — Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — **Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADSELANE: 30 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalt). Zarecyznowane i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowa o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za term. nowe druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 2 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska Nr 49. Godziny przyjęć redakcji 5—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ciwerc. 100 procent drożej).



Przed dorocznymi walnymi zebraniem w klubach.

## Władzę w sporcie na rok 1926 winni objąć ludzie niezaangażowani, gwarantujący urwanie głowy hydrze zakapturzonego zawodowstwem i profesjonalizmu.

Najważniejszymi zagadnieniami w klubach sportowych w porze obecnej, jak to już w onegdajszym „Expressie” zaznaczyliśmy są, doroczne walne zebrania, na których poza wyborami nowych władz sportowych, padają słowa krytyki. Nie trzeba podkreślać, jak niezbędna jest zdrowa krytyka, druzgocąca popełnianie błędów i dająca jednocześnie wskazówki, w jaki sposób tych błędów w przyszłości można uniknąć. Jednakże krytyka działalność poprzednich zarządów i poszczególnych działaczy nawet z poza władz klubowych, może być tylko wtedy trafna i pożyteczna, o ile nie wynika z animozji osobistych, partyjnych i t. p., a jej wyłącznym celem jest dobro sportu.

Ileż to tematów możnaby podsunąć ludziom sport miłującym, którzy mający cywilną odwagę nie cofnęłyby się przed wypowiedzeniem prawdy.

Jednym, może najaktualniejszym tematem byłoby zwalczanie zabagnionego zawodowstwa, które jest, jak dotychczas nieuleczalną chorobą naszego młodego sportu.

Powstanie tej choroby datuje się mniej więcej w szerszych rozmiarach, od roku 1923, w szeregu przypadków zaś były już jej oznaki w r. 1921, kiedy to podpisany był osobiście świadkiem, jak dwóch graczy po zakończeniu meczu udała się do kasjera klubu i otrzymała odeń żadaną gotówkę. Jeden z tych graczy, typowy wędrowny ptak (gra już w czwartym klubie z rzędu od tego czasu) jest jeszcze czynnym graczem w Łodzi, a którego o amatorstwo nie można nawet posądzić. Jego najulubieńszą metodą, w razie pustek w kasie klubowej jest polowanie na zamożniejszych członków klubu, od których pożyczają on pieniądze, aby ich nigdy nie oddawać. Ujeżdżanym przez niego konikiem jest, że „niema z czego żyć”, a pracy nie może on nigdzie otrzymać z powodu swej niezbyt chwalebnej działalności w czasie okupacji. Nic też więc dziwnego, że z tych i innych powodów nawet własna jego rodzina wyrokła się go. I tacy ludzie żerują jesz-

cze na sporcie łódzkim, zarażając go i hańbiąc jego imię.

Największy postęp naszego zawodowstwa datuje się, jak już powyżej zaznaczyliśmy, od jesieni roku 1922. W tym to właśnie czasie oraz przez cały rok 1923, gracz lepszy nie mógł się nawet zatrzymać przed wystawą sklepową, gdyż jakby na oczekaniu znalazł się obok niego ktoś, kto mu robił propozycje kupienia czegoś, co mu się podoba.

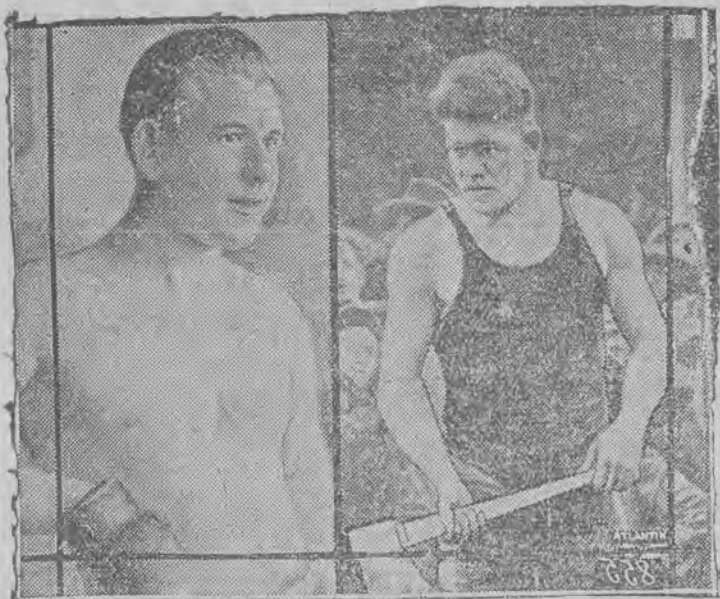
Wprawdzie od tego czasu zmieniło się wiele, lecz w klubach i to przy sterze, pozostało również nie mało ludzi t. zw. „zaangażowanych”, których wy pada jaśniej określić, jako ludzi z nieczystymi rękami. I do tych właśnie ludzi, potrzebujący wsparcia, udają się zupełnie śmiało i w miarę możliwości otrzynują je.

Zapytujemy więc, czy obecnie nie jest najodpowiedniejsza pora, ażeby z tem wszystkim na zawsze skończyć? czy dobro i honor naszego sportu nie warte są takiej stawki i takich ofiar? Sądzymy, że tak, a zatem w imię dobra sprawy, ludzie zaangażowani, winni odstać stać zupełnie zdala od naszych władz sportowych i o wyborze ich na rok 1926, nie może być nawet mowy.

Obawy o osłabienie drużyn z powodu wystąpienia z nich graczy spleranych materialnie okazały się z pewnością nieuzasadnionymi, gdyż ich miejsce zajmą sportowcy ambitni, grający dla sportu, a nie dla wysokości oczekiwanego wsparcia.

Niezdrowe bardzo stosunki w niektórych klubach wymagają gruntownej sanacji i uzdrowienia. To uzdrowienie mogą przynieść tylko i wyłącznie ludzie nieustrudzeni w pracy, wnoszący ze sobą do nowych zarządów program pracy i czystą nieskazitelną opinię sportowców z zamiłowaniem do sportu. I tym klubom, w których ogół członków na walnych zebraniach nie zawaha się urwać głowy hydrze, zakapturzonego profesjonalizmu i profesjonalizmu, można w najbliższej przyszłości prorokować postęp i osiągnięcie unpragnionych celów.

Fr. Romanek.



**Brandstätter** (na lewo) i **Paolino** (na prawo) dwaj słynni bokserzy, którzy w ubiegłym tygodniu rozegrali mecz w Berlinie, zakończony zwycięstwem drugiego.

## CZŁOWIEK, KTÓRY MA NA SUMIENIU 414 WYKŁADÓW O TATERNICTWIE.

### Słynny góral tatrzański p. Jarosz

rozświetli łodzianom tajemnice Tatr.

Nazajutrz po wycieczce dwóch węgierskich „globtroterów”, do redakcji naszej zawitał nowy gość, przejazdem bawiący w Łodzi.

Gość ów ubrany w biały, oryginalny strój góralski z ciupagą w dłoni wzbudzał wyglądem swym na ulicach Łodzi ogólną sensację.

Przeglądający mu się z ciekawością łodzianie odprowadzili go do lokalu redakcyjnego.

Przybyły przedstawił się nam oświadczając:

— Jestem Jarosz. Przyjechałem do Łodzi w celu wygłoszenia kilku odczytów o taternictwie i z dziedziny turystyki góralskiej. W ostatnich czasach pobitem rekord pod tym względem, gdyż, że tak powiem, mam na sumie 414 wykładow o taternictwie. Nie zamierzam jednakże zajmować się tem przez dłuższy czas, albowiem pragnę wrócić do gór.

— Czy długo pan przebywał w górach?

— Jestem góraliem z krwi i kości. Urodziłem się w górskiej wiosce, z górami związane jest moje dzieciństwo. Później wyjechałem w świat... Studjowałem inżynierję leśną... Góry mnie jednak ciągnęły... Wróciłem do nich... Zresztą jest to charakterystyczny objaw dla całej inteligencji podhalańskiej, która wraca obecnie po tułaczkach w miastach do swych gór rodzinnych z zamiarem oświecania ludu...

Czy często wyruszał pan na większe wycieczki górskie?

Pan Jarosz uśmiecha się.

— Wycieczki górskie to mój żywioł. Ostatnią, jedną z największych moich wycieczek po całym Beskidzie od przełęczy tylickiej do Bramy Morawskiej, odbyłem samotnie. Miałem przy sobie tylko 21 zł. Nie wierzyłem, iż w Beskidach znajdują się stare mateczniki, a jednak przekonałem się, iż znaleźć w nich można jeszcze częstokroć niedźwiedzie i łosie. Podczas wycieczki, tej nocowałem raz u górali ruskich t. zw. łemków. Z trudnością udało mi się uzyskać na nocleg stodołę. Wioska w której przebywałem znajdowała się głęboko ukryta w wąwozach, i oto w nocy leżąc na siano usłyszałem nagle, jak ktoś się skradła do mnie. Tajemniczy osobnik zbliżył się do leżącej odzieży i począł w niej czegoś szukać... Nie miałem przy sobie broni. Lecz wpadłem na dowcipny pomysł. Zaświeciłem latarkę elektryczną i... tajemniczy jegomość pierzchnął natychmiast. Podczas tejże wycieczki znalazłem się pewnego razu w tesie w nocy i usłyszałem nagle podejrzany zesz... Niedźwiedź — pomyślałem sobie. Wyjąłem z kieszeni rewolwer... Strzeliłem... Szelest nie powtórzył się jednak więcej. Strzał mój nie spłoszył nikogo... Dopiero wówczas wyjąłem z kieszeni łatkę i zaświeciłem. A co się okazało? Na trawie leżała... wiązka słomy, która została w oczach moich na niedźwiedzia... Podczas tej mojej podróży kilkakrotnie musiałem również, mimo przejmującego zimna, brnąć kilkakrotnie po szyję w wodzie... W całym bowiem powiecie żywieckim były podówczas zerwane mo-

sty. Jedynym moim pomocnikiem była mi zawsze moja ciupaga...

Pańska ciupaga jest rzeczywiście oryginalna — wtrącamy.

— Ciupaga moja — mówi p. Jarosz — jest jedną z nielicznych obecnie dawnych ciupag zbójnickich. Gdy znalazłem się z nią pewnego razu w Gdańsku, zatrzymał mnie policjant, który spytał mnie na jakiej zasadzie wyszedłem z bronią na miasto... Dużo trudu kosztowało mnie wówczas wybrnięcie z sytuacji...

— Czy długo pan zostaje w Łodzi? pytamy wreszcie...

— Po odczytach moich wyjeżdżam. Nie długo wracam znów w góry. Ale i tam nie zamierzam omećnie długo przebywać, gdyż planuję w najbliższym czasie podróż naokoło świata... Wyruszę z dwoma kolegami konno... W okrestie automobilizmu, aeronautyki, wyruszamy właśnie konno... Czynimy to z tego powodu, iż główną rzeczą w naszej podróży będzie zwiedzenie miejscowości górskich... Konia w takiej podróży nie przeć nie zastąpi.

## Sekcja łyżwiarska Ł.K.S.

W Ł. K. S. powstaje sekcja łyżwiarska, która już w najbliższych dniach rozpocznie treningi na jednym z najlepszych łódzkich torów.

Sekcja łyżwiarska Ł. K. S. ma w swym programie szereg imprez zimowych w jeździe wyższej.

Ł. K. S. posiada w swym gronie kilkunastu dobrych łyżwiarzy, którzy uprzednio zdobywali nagrody. Strona instruktorska przedstawia się o tyle lepiej, że członkowie ci zobowiązali się trenować chętnych.

By przystąpić do sekcji łyżwiarskiej Ł. K. S., należy być poprzednio członkiem klubu. Pierwsze organizacyjne zebranie chętnych, pod przewodnictwem p. A. Kordasza, któremu zarząd powierzył zorganizowanie sekcji, odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Ł. K. S., na którym zostanie wybrane kierownictwo sekcji.



**SE LA** Dziś o g. 8.30  
— ceny niższe —  
**BÓG ZEMSTY.**  
Jutro pierwszy występ **Loli Patroni.**

## Zahypnotyzowany przodownik policji

kierował ruchem ulicznym według woli młodej kobiety

**Kto kogo hypnotyzował: policjant niewiastę, czy niewiasta policjanta?**

Z Warszawy donoszą nam:

Od dwu dni policja warszawska żyje pod wrażeniem sensacyjnej przygody jaka spotkała przodownika, p. Albina Michałowskiego.

W ubiegły czwartek przodownik stał przy zbiegu Alei Jerolimskiej z ul. Bracka, kierując ruchem ulicznym.

Po dwu godzinach przodownik uczył nagle, że traci władzę w prawem ramieniu. Drętwota wzrastała stopniowo, sygnalizowanie stawało się coraz uciążliwsze.

Zdziwiony, zupełnie mimowolnie rzucił wzrokiem dokoła i ujrzał stojącą za nim w odległości kilku kroków

młodą kobietę, wpatrującą się weń badawczo.

Jeszcze jeden wysiłek. Przodownik podniósł rękę, sznur samochodów stanął

W tej samej chwili dama zbliżyła się do funkcjonariusza policji.

Czas nagle, należało „zluzować“ oczekujące pojazdy, lecz przodownik nie był w stanie opuścić ręki. Podniesione ramię zeszytywniało mu raptownie, zamarło w pozycji sygnałowej „Stać!“.

Nieznamąca spojrziała p. Michałowskiego w oczy. Uśmiechnęła się i rzekła cicho:

— Dość. Już koniec zabawy.

Jak na komendę wyprężone mięśnie

powróciły do normalnego stanu. Reka opadła, lecz przodownik nie mógł postąpić kroku za hypnotyzerką, która szybko oddaliła się w kierunku dworca Głównego.

Po ukończeniu służby, p. Michałowski wrócił do domu z okropnym bólem głowy. Noc spędził bezsennie, nazajutrz cały dzień był silnie zdenerwowany.

Najdziwniejsze w tej całej przygodzie jest zakończenie.

Wczoraj do władz policyjnych wpłynęła skarga, podpisana przez obywatela B., który twierdzi, iż w ubiegły czwartek

jego narzeczona została zahypnotyzowana przez przodownika policji.

## Wymówił posady personelowi poczem zastrzelił syna i siebie.

Lipsk, 6 grudnia.

Znany i najstarszy fabrykant czekolady w Lipsku, 42-letni Karol Robert Kesmodel, w mieszkaniu swem zamordował swego sześciolatniego synka, a potem sam zastrzelił się z fuzji myśliwskiej.

Straszliwy ten czyn spostrzegła żona fabrykanta, gdy wróciła po dłuższej

Jutro, dnia 8 grudnia wszystkie komisje kontrolne są nieczynne.

Dnia 9-go grudnia do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej nr. 64 (koszary 31 p. S. K.), winni się stawić do zebrań kontrolnych punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

**ROCZNIKA 1897**

o nazwiskach na literę R.

Do komisji drugiej przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się do zebrań kontrolnych dnia 9-go grudnia, punktualnie o godzinie 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

**ROCZNIKA 1896**

o nazwiskach na literę R.

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczarskiej 223 (sala parterowa) winni się stawić do zebrań kontrolnych dnia 9-go grudnia, punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

**ROCZNIKA 1900**

o nazwiskach na literę T, U, W, Z.

Od obowiązku stawienia się do komisji kontrolnych są zwolnieni ci szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe.

Zebrań kontrolne dla **ROCZNIKA 1900**

zostaną całkowicie zakończone dn. 9-go grudnia.

Dnia 10-go grudnia rozpocznie urzędowanie komisja kontrolna dla

**ROCZNIKA 1899**

który będzie już ostatnim rocznikiem, spełniającym obowiązki stawienia się na zebrania kontrolne.

Dnia 15-go grudnia nastąpi zamknięcie wszystkich komisji kontrolnych na terenie naszego miasta. (R)

# CASINO

Film, który zdobył sławę w całej Europie!

## „ULICA UPADKU I ROZPUSTY“

(DZIEJE MAGNATÓW, WTRĄCONYCH W OTCHŁAN NĘDZY)



JAK CMA KU ŚWIATŁU — TAK MŁODE  
DZIEWCZĘTA LECA NA LEPI POKUSY ...!!!

W  
ROLACH  
GŁÓWNYCH  
WERNER  
KRAUSS  
HRABINA  
AGNES  
ESTERHAZY

Największy

szlagier

bieżącego

sezonu!

Jutro

sensacyjna

premiera

Według fascynującej powieści tragicznie zamordowanego  
**HUGONA BEZTAUERA!**